KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym“ rocznie marek 216, półrocznie mk. 108, kwartalnie mk. 54, miesięcznie mk. 18. Pocztą mk. 60 kwartalnie, mk. 20 — — — miesięcznie. — — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 8, w tekście Mk., 10 po tekście — reklamy Mk. 6. Nekrologi Mk. 4. Zwyczajne Mk. 4. Drobne 50 fenigów za wyrazy, najmniej Mk. 3. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 1. SOSNOWIEC, piątek dnia 7 maja 1920 roku. Nr. 106 Rok XV.

Łajdactwa prusaków na ziemiach plebiscytowych.

Odkąd świat światem —
Nie będzie niemiec polakowi bratem!...

Mimo usiłowań centrum niemieckiego, które katolicyzm chce uważać za grunt neutralny, na którym ma nastąpić porozumienie między niemcami a polakami, aby w ten sposób móc uratować dla niemczyzny „republikę śląską“ a może inne terytorja sporne — rzeczywistość w sposób krwawo rażący mówi co innego.

Stosunki bowiem, panujące na G. Śląsku, we wschodniopruskim obwodzie plebiscytowym, na Warmji i Mazurach aż nadto wykazują cały ogrom głębokich antagonizmów i przepaści, dzielących te dwa narody.

Dopóki w piersiach polskich, polskie bić będą serca, dopóki poczucie krzywdy wiekowej trwać w nich będzie, dopóty lud polski, choć nękany, teroryzowany, tumaniony i ogłupiany zarówno przez rząd niemiecki, jego płatnych agitatorów, jakoteż nawet i przez obłudne duchowieństwo z obozu centrum, będące na usługach niemców — przeciwstawiać się będzie, z tym bezprzykładnym jak dotąd, nie notowanym w dziejach ludzkości heroizmem wszelkim zakusom, zmierzającym do złamania jego wyraźnej woli i zbeszczeszczenia jego świętego prawa do stanowienia o swym losie.

Nie pomogą niemcom nic prowokacje i oszczerstwa, rzucane przez nich w swej prasie na rząd polski, tendencyjne kłamstwa, rozsiewane o sytuacji wewnętrznej w Polsce i na jej frontach bojowych, nie pozyskają dla nich ludności polskiej ziem plebiscytowych masowe gwałty, dokonywane nad tą ludnością!... Krzywda wiekowa, wyrządzona Polsce mści się na krzywdzicielach. W proch i pył musi się rozpaść krzyżacka zawierucha!...

Zdając sobie z tego sprawę, niemcy za wszelką cenę nie chcą dopuścić do zwycięstwa i tryumfu polskości na ziemiach, które słusznie Polsce przypaść powinny, a które, dzięki zarządzonemu plebiscytowi, są dziś widownią krwawych zajść i niesłychanych gwałtów, cieszących się w wielu wypadkach, niestety, bezkarnością superarbitrów, rzekomo bezstronnych. Sami niemcy przyznają, że sytuacja na G. Śląsku jest wielce krytyczna.

Nie umilkły jeszcze jęki pomordowanych i skatowanych w Biskupcu przez tłuszczę zbirów hakatystycznych — działaczów i artystów polskich, nad którymi, rozpraszając rzekomo tłumy, wraz z tłuszczą pastwiła się policja niemiecka i „Sicherheitswehra“, gdy oto już w czasie obchodu dnia 3 Maja w Opolu ta sama „Sicherheitswehra“, przy pomocy przebranych po cywilnemu bohaterów ze „stosstrupen“, przyprawiła o śmierć i kalectwo 50 osób z ludności polskiej, nie mówiąc już o zdzieraniu orłów, sztandarów i godeł polskich z gmachów i najrozmaitszych innych szykanach polskości.

Dnia 1 maja w Lublińcu niemcy wszczęli krwawą bijatykę, którą przerwały oddziały wojsk koalicyjnych. Ale to jeszcze nic. W dniu 5 b. m. wieczorem tłum podszczuwanych przez agitatorów młodzieniaszków, napadłszy na wydawnictwa polskie: „Gazetę Opolską“, „Weisse Adler“, i „Nowiny Opolskie“, w Opolu, zdemolował im drukarnie, zniszczył będące w druku i przygotowane do ekspedycji gazety, rozrzucając ich strzępy po bruku.

Z powodu terroru niemieckiego i wobec grożącego niebezpieczeństwa życiu polaków na każdym kroku, Polska Komisja Plebiscytowa w Olsztynie (w Prusach Wschodnich), musiała wstrzymać prace plebiscytowe, które w tych warunkach stały się niemal bezowocne. Szykany, pogromy i okradanie ludności polskiej, niesłychana buta i samowola niemców z „Heimatschutzu“, oraz stosunek do nich władz koalicyjnych, oburza już niektórych przedstawicieli tych władz. Jako dowód tego, niech posłuży fakt, że pewien oficer francuski, major Stohl, kontroler dystryktu w Osterodzie, złożył swojej władzy podanie, żeby go zwolniła z jego obowiązków, uzasadniając swój krok tem, że niem. rządcy na terenie tym mają więcej władzy niż on. Delegaci polscy, wyznaczeni przez niego zostali odrzuceni i Komisja zaakceptowała kandydatów, proponowanych przez komisję niemiecką.

Cały szereg gmin o większości polskiej na Warmji i Mazurach przedstawił Komisji Międzysojuszniczej żądanie nauczania dzieci w szkołach miejskich po polsku. Inni żądają nauczania religji tylko po polsku. Komisja Międzysojusznicza przyjęła to żądanie do wiadomości i dała odpowiedź, która wprowadza w podziw swoją lekkomyślnością i niezrozumieniem rzeczy. Komisja zgadza się na postawione żądanie, dorzuca jednak, że nauczyciele, którzy będą udzielać lekcji po polsku, muszą być narodowości niemieckiej i posiadać dyplom nauczycielski niemiecki.

Nie lepiej się dzieje na Warmji i Mazurach, gdzie hakata święci niemal orgje rozpasania i bezprawia nad ludnością polską, która tu znalazła się w fatalnych warunkach, nie mając w dostatecznej ilości pism polskich, bibljotek, towarzystw, organizacji narodowych i niezbędnych działaczów dla przeciwstawienia się gwałtom i robocie „Heimatsbundu“ „Ermlaenderbundu“ i innym bandom, rozbijającym polskie wiece, zebrania, przedstawienia amatorskie, zdzierającym polskie szyldy, niszczącym bibljoteki i gazety. Czyż nie na kpiny zakrawa plebiscyt, który ma się tam odbyć w dniu 17 lipca?! Terroryzowana, mało uświadomiona narodowo ludność, bojąc się odwetu, zawaha się czy wogóle w tych warunkach będzie mogła głosować.

Wójt, żandarm, ksiądz, nauczyciel, opłacani przez Berlin a popierani przez ludność miejską niemiecką, zorganizowaną w „Sachbaur“ i „Hauptkomando“, a nawet kobiety i agitacja za pomocą film, demonstrujących zniszczone ziemie francuskie jako... polskie, sprzysięgli się przeciwko Polsce.

Jednakże, mimo to wszystko, echo potężnego hasła: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ — łączące wszystkich polaków na ziemiach plebiscytowych świadczy, że zakusy wroga obrócone będą w niwecz i rozprysną się o świadome pragnienie połączenia się z Macierzą stęsknionych od wieków za nią dzieci.

Zwyciężymy, bo musimy zwyciężyć!... Bo słuszność po naszej stronie!

J. S-ki.

Administracja na kresach.

Podpisanie traktatu polsko-ukraińskiego czyni niezmiernie aktualnym zagadnienie administracji cywilnej na obszarach Wołynia i Podola. Administracja ta, sprawowana przez zarząd cywilny ziem Wołynia i frontu podolskiego z p. Antonim Minkiewiczem na czele, i z centralą w Warszawie, ogarnia cały teren okupacyjny od granic wschodnich Kongresówki, aż do pasu przyfrontowego. Ten ostatni, o szerokości 25 — 30 kilometrów, jest pod wyłącznym zarządem wojennym.

Administracja na miejscu koncentruje się w 2 okręgach (województwach). Naczelnikiem okręgu podolskiego jest p. B. Kraczkiewicz, okręgu wołyńskiego — p. S. Rawicz-Smólski. Okrąg podolski składa się dotychczas z czterech starostw, odpowiadających terytorjalnie dawnym powiatom: Kamienieckiego, Płoskirowskiego, Nowo-Uszyckiego i Zatyczowskiego. Okręg wołyński, z siedzibą w Łucku, obejmuje większe obszary i w skład jego wchodzą starostwa: Włodzimierskie, Kowelskie, Krzemienieckie, Dubieńskie, Łuckie Równieńskie, Sarneńskie, Ostrożskie' Zasławskie, Zwiahelskie i Starokon' stantynowskie.

Jak ma się ukształtować ten układ administracyjny, w związku z polsko-ukraińskim traktatem?

Czy administracja cywilna polska ma pozostać na całym dotychczas okupowanym obszarze i czy w miare posuwania się wojsk polskich naprzód ma ona wkraczać i na nowe obszary?

Z teorytycznego punktu widzenia dpowiedź zdawalaby się prosta. Skoro Ukraina jest, niech rządzi ona na swoich obszarach, my — na swoich. Niech administracja polska ustąpi miejsca ukraińskiej w tych powiatach, które na mocy układu nie mogą być przyłączone do Polski.

W praktycznem jednak zastosowaniu takie rozstrzygnięcie nie może być stosowane. Przedewszystkiem chodzi o linję graniczną. Skoro tymczasem projekt tej linji nie może być rozgłaszany urbi et orbi, nie mogą również być popełniane kroki, które tę linję de facto unaoczniają. Główną zaś przeszkodą jest realne niebezpieczeństwo, którem zagrażałoby niezwłoczne zluzowanie administracji polskiej.

Inteligencja ukraińska jest bardzo nieliczna. Wykwalifikowanych sił urzędniczych ukraińskich jest stanowczo za mało. Trudno więc przypuścić, aby Ukraina zdołała natychmiast stworzyć gotowe aparaty administracyjne i rzucić je do powiatów.

Jeżeli zaś mowa o powiatach, już przez nas mniejwięcej zorganizowanych, nie można tam zaczynać od procesu tworzenia. Trzeba mieć całą machinę administracyjną zupełnie gotową, przytem niesłychanie sprężystą, inaczej bowiem zagrażać będzie stan anarchji.

Mówmy szczerze. I nasza administracja zbyt sprawną nie jest i u nas są poważne braki. Urzędników brak, trudno być zanadto wybrednym w wyborze ludzi. Wiele stanowisk jest nieobsadzonych, lub obsadzonych źle. Służba bezpieczeństwa publicznego nie jest i nie może być na wysokości zadania.

I jeżeli jednak słaba obsada administracji naszej kresowej nie pociąga za sobą zbyt poważnych konsekwencji, wchodzą tu w rachubę pierwiastki psychologiczne. Ludność miejscowa traktuje administrację cywilną polską jako część integralną armji polskiej. A wie ona, że z żołnierzem polskim niema żartów i że potrafi ten żołnierz poskromić anarchiczne żywioły. Armja polska otoczona jest aureolą zwycięstw i chwały bojowej i część jej splendoru spada na polskiego urzędnika.

Z tego głównie powodu, jeżeli nawet dają się zanotować w szeregu powiatów objawy bandytyzmu i próby bolszewickiej destrukcji, nie nabierały one dotychczas szerszych rozmiarów. Kraj się pacyfikuje i ludność powraca do pracy normalnej.

Lecz przekonani jesteśmy, że gdyby tylko administracja polska ustąpiła z placu, a na miejsce jej weszła niedostatecznie zorganizowana administracja ukraińska, moment ten byłby niezwłocznie wyzyskany przez agitację anarchiczno-bolszewicką. Ludność potraktowałaby wyjście administracji polskiej jako dowód ucieczki i wszystkie żywioły wywrotowe rzuciłyby hasło czynnych wystąpień przeciw władzy. I wrócilibyśmy znowu do stanu nieładu i chaosu.

Ewentualności tej dopuścić nie można. I dlatego właśnie dla doby najbliższej koniecznem jest zachowanie status quo i wycofanie się administracji cywilnej polskiej byłoby zgubnem. W imię trwałości frontu i jego potrzeb wszystko, co zagraża zamieszkami na tyłach, musi być zaniechane.

Rząd zaś ukraiński musi skupić wszystkie siły, ściągając wszystkie lojalne wobec niego żywioły w celu należytej obsady administracyjnej nowych obszarów, które zdobyte będą siłą oręża. Tam już niema tych przeszkód, o których wyżej mowa, i administracja ukraińska może i powinna być wprowadzona. Oczywiście na te działy, które mają ścisły związek z życiem frontu, jako to kolejnictwo, aprowizacja, bezpieczeństwo publiczne, ingerencja polska musi być silna, w niektórych zakresach nawet wyłączna.

M. G.

Z Sejmu.

Hołd Sejmu dla Naczelnego Wodza i armji.

Po udzieleniu urlopów i odczytaniu interpelacji zabrał głos marszałek Sejmu.

Z wczorajszą rocznicą promiennego aktu, który Polska, chyląc się ku upadkowi przekazała jako testament następnym pokoleniom, zbiegła się chwila, w której sprawdza się wizja Mickiewiczowska. Chwila, gdy orły nasze lotem błyskawicy spoczną na dawnej Chrobrego granicy. Orły nasze niosą ludności, zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę, porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju.

Prowadząc narzuconą nam wojnę, walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby nadal nie ciężyła, nad nami ciągła zmora nowej wojny. Winniśmy się zatym starać o takie strategiczne granice, któreby nową wojnę robiły nieprawdopodobną. Pozatym nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora miljonowa tubylcza ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencji. Po doświadczeniach ostatnich 2 lat my nie mamy prawa pozostawić rodaków naszych na pastwie rządów bolszewickich.

Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności. Pewności mienia jako też wolności języka i religii, Przed uzyskaniem tej pewności miecza nie złożymy.

Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i do pokoju nie tylko na naszym wschodzie. Jeśli Europa przyczyniła się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska orężem swym uratowała spokój Europy.

W dalszym ciągu marszałek odczytał treść telegramu do Naczelnika Państwa z okazji zwycięstw na froncie. Izba przyjęła to frenetycznemi oklaskami.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisji zabrał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku p. Bigońskiego i tow. w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku p. Gdyk.

P. Gdyk wnosi o uchwalenie rezolucji, wyrażającej ludności polskiej Górnego Śląska a szczególnie robotnikom polskim za ich patrjotyczną postawę i za tak wyraźnie okazane dla Macierzy przywiązanie pełne uznanie i cześć i wzywa ich, ażeby na obecnym stanowisku wytrwali aż do ostatecznego złączenia tej ziemi z Rzecząpospolitą.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednogłośnie bez dyskusji.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

Nie damy ziemi skąd nasz ród...

Z Górnego Śląska.

Wielki wiec protestacyjny w Mysłowicach.

BYTOM. (PAT.) Dnia 5-go maja o godz. 6-ej wieczorem w sali Grünwalda w Mysłowicach odbył się wielki wiec, w którym wzięło 1,500 uczestników. Przemawiali jeden mówca z P. P. S. oraz dr. Jarczyk. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Domagamy się ścisłego śledztwa w sprawie braci Siekaczek sponiewieranych przez zieloną policję, stawienia przed sąd Koalicji i ukarania policjantów Rauha Krzemińskiego i Bonina. 2) Żądamy odszkodowania i utrzymania dla rodzin tych dwóch ofiar. 3) Żądamy usunięcia Sicherheitswehry i przeformowania modrej policji (staatliche Polizei) do 6-go maja o godz. 1-ej po południu. W razie niewypełnienia tego żądania nastąpi strejk generalny. 4) Wysyła się delegację z czterech członków do kontrolera powiatowego w Katowicach celem przedłożenia tych żądań.

Delegacja ta wyjechała następnie do Katowic. Punkt 1 i 2 przyjęto punkt 3 zaś ma rozstrzygnąć Komisja Międzysojusznicza w Opolu w najbliższych dniach.

Rozbrojenie posterunków niemieckich pod Piłą?

SOSNOWIEC. 6. „Oberschlesische Kurjer" dowiaduje się: Z odcinka granicznego pod Piłą donoszą, że Polacy kilkakrotnymi wypadami zaatakowali wysunięte placówki czołowe niemieckie na całym odcinku granicznym. Pod Strzelcami i w innej części odcinka granicznego zmusiły oddziały polskie oddział niemiecki do cofnięcia się, rozbroiwszy go uprzednio.

Nowe zajścia w Opolu.

Zniszczenie 2-ch polskich drukarń.

BERLIN. 5 maja. Biuro Wolffa ogłasza co następuje. Berlińskie gazety poranne otrzymały z Opola wiadomość, iż niemieccy robotnicy pod wpływem agitacji udali się przed mieszkania przywódców polskich i wymusili od nich wydanie broni (!?!) i białych orzełków (!) Wieczorem wdarły się tłumy do wydawnictw gazet polskich „Gazety Opolskiej", „Weisse Adler" i „Nowin Codziennych" — zdemolowały maszyny i wyniosły na ulicę półgotowe gazety, które następnie zniszczono. Zniszczono też gazety przygotowane do wysyłki. Zaalarmowane wojska francuskie i sicherheitswehra obsadziły budynki zniszczonych wydawnictw i konsulat polski przy ul. Mikołaja, strzegąc je całą noc. Wzburzenie wśród polaków ogromne. Oczekiwane są krwawe rozruchy.

Prowokatorzy na G. Śląsku.

SOSNOWIEC. Do najwybitniejszych prowokatorów na G. Śląsku należy proboszcz Ulitzka z Raciborza, przewódca partji centralnej na Śląsku, inicjator „Kalendarza Ludowego". Od komisarza Hörsinga otrzymał 800.000 marek na agitację za niemcami, a od rządu prusko socjalistyczno - hakatystycznego dwa miljony marek na agitację plebiscytową. Ks. Ulitzkę podejrzewają o organizowanie bojówek, które napadały ludność polską w czasie pochodów w dniach ostatnich uroczystości.

W Opolu bojówkami kierowali oficerowie niemieccy z poza obszaru plebiscytowego, przebrani po cywilnemu. Trzecim organizatorem bojówek jest nauczyciel Hertman z Gliwic, który otrzymał od rządu 600 tysięcy marek na agitację plebiscytową.

Kroki niemieckie w sprawie stanowiska Polaków na G. Śląsku.

(Rząd niemiecki liczy na powodzenie protestu).

BERLIN. 6 (tel. wł.) We wtorek po południu doręczony został odpis noty niemieckiej z protestem przeciwko rzekomym polskim planum rewolucyjnym na G. Śląskń przedstawicielowi Niemiec w Paryżu. W Berlinie w sprawie tej odbyła się specjalna konferencja kanclerza Rzeszy z przedstawicielemdyplomatycznym Anglji. Sądząc z dotychczasowego zachowania się ententy w niemieckich kołach rządowych żywione są nadzieje, że protest niemiecki będzie uwzględniony i skłoni ententę do odpowiednich pożądanych dla niemców zarządzeń (!).

Nowy napad niemców w Opolu.

BYTOM. (PAT). W Opolu urządzili Niemcy dnia 4-go maja o godz. 5-ej po południu nowy napad na Polaków. Płatne i pijane bandy bojówek niemieckich wtargnęły do redakcji i drukarni „Gazety Opolskiej" i „Nowin Codziennych" zdemolowały wszystkie maszyny i powyrzucały papier na ulicę.

Następnie rzuciły się te bandy na biuro Polskiego Kółka Rolniczego, poniszczyły urządzenia biurowe a akta zabrały z sobą i wrzuciły do Odry. Bandy te napadają też domy prywatne i okradają je. Sicherheitswehra nie przeszkadza w plądrowaniu, owszem jest widoczne, że w tym pomaga, zaś pomoc okazywana ze strony władz koalicyjnych jest niewystarczająca. Członkowie konsulatu polskiego nie mogą wyjść z domu, gdyż bandy niemieckie napadają na nich.

Napady niemieckie w Opolu, Raciborzu i Lublińcu wywołały wśród ludności polskiej a zwłaszcza wśród robotników ogromne wzburzenie.

Chcą ogłodzić pow. Strzelecki.

BYTOM. (PAT). Mieszkańcy powiatu strzeleckiego i miasta Strzelce na G. Śląsku zwracają się do Komisarjatu Plebiscytowego z prośbą o interwencję, gdyż tamtejszy landrat powiatowy zachęca do wywozu ziemniaków z tego powiatu do Niemiec, jakkolwiek G. Śląsk sam cierpi na brak kartofli i otrzymuje je z Polski.

Czego się niemcom zachciewa.

BYTOM. (PAT). Szerząc wciąż pogłoski o wrzekomem powstaniu polskiem na G. Śląsku przedstawiciele partji niemieckich zwrócili się do koalicyjnego kontrolera powiatowego, zwracając mu uwagę na niebezpieczeństwo. Kontroler p. Gerdes zapytał wobec tego czy niemcy życzą sobie aby wzmocnić załogi wojsk koalicyjnych. Niemcy wyrazili życzenie, aby można lepiej uzbroić Sicherheitswehrę t. j. zwrócić jej broń, amunicję, kulomioty i granaty ręczne, odebrane przez wojska francuskie. P. Gerdes oświadczył, że porozumie się co do tego z komisją rządzącą w Opolu.

Podłe wykręty niemców.

BYTOM. (PAT). Gliwicki koalicyjny kontroler powiatowy zwiedza w swym powiecie także szkoły i bada, czy nauczyciele udzielają nauki języka polskiego, do czego są zobowiązani. W kilku wypadkach stwierdził, że nauczyciele do tego obowiązku się nie stosują, tłomacząc się, że dzieci nie chcą się uczyć po polsku, lub też rodzice dzieci tego sobie nie życzą. Kontroler stwierdził, że to było nieprawdą, wobec czego udzielił odnośnym nauczycielom urzędowego upomnienia.

Nauczyciele niemieccy podnieśli wskutek tego krzyk w prasie niemieckiej, twierdząc, że ta wizytacja szkół przekracza kompetencję kontrolera koalicyjnego, protestują przeciwko tej „usurpacji" i grożą strajkiem na wypadek, gdyby takie wizytacje miały się powtórzyć.

Oświadczenie posła Korfantego

BYTOM. (PAT). Na notę rządu niemieckiego przedłożoną Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej w Opolu i rządom Koalicji w sprawie rzekomego zbrojnego sprzysiężenia polskiego na G. Śląsku, ogłosił poseł Korfanty, jako przewodniczący Polskiego komisarjatu plebiscytowego w pismach górnośląskich oświadczenie że niemiecka nota dotyczy owych sfałszowanych dokumentów, które ogłosiła „Schlesische Volkszeitung", a które mają dowodzić istnienia polskiej organizacji wojskowej na G. Śląsku i mobilizacji tejże w 8 górnośląskich okręgach, że poseł Korfanty może zapewnić rząd niemiecki, iż ani w Paryżu, ani w Londynie, ani też w Rzymie nie znajdzie tak naiwnych umysłów, które by się daly wziąć na te marne niemieckie falsyfikaty zapłacone pieniędzmi rządowemi i oświadcza niemieckiemu rządowi, że doczeka się przy tej sposobności niespodzianek nielada, bo poseł nie omieszka przytem ujawnić różnych zbrodniczych machinacji niemieckich, zaaranżowanych na G. Śląsku z wiedzą i wolą rządu niemieckiego.

Do wszystkich spokojnych i rozsądnych ludzi na G. Śląsku zwrócił się poseł Korfanty z wezwaniem, by się trzymali z dala od niemieckich machinacji, które prowadzą do gwałtownej katastrofy. Niech raczej starają się współpracować z szerokiemi masami ludności nad szczęśliwą przyszłością G. Śląska.

Także żądania.

BYTOM. (PAT). Z powodu przysyłania przez Wielkopolskę na G. Śląsk żywności dla Polaków. Niemcy podnoszą krzyk i żądają, by tę żywność rozdzielono i między nich, gdyż Poznańskie było przedtem prowincją niemiecką i nadsyłane produkty są także wytworem pracy Niemców.

Dwa nowe stowarzyszenia.

BYTOM. (PAT). W Gliwicach utworzono pols. związek inwalidów wojennych na G. Śląsku, a w Bytomiu pols. stow. pracowników poczty i telegrafu. Oba stowarzyszenia będą pracowały nad obroną interesów górnoślązaków członków stow.

Bezprawny okólnik.

BYTOM, 1.5 (PAT). Katowicka dyrekcja kolejowa wydała do podwładnych sobie stacji kolejowych okólnik, by zbędne wagony kolejowe wysłały do Niemiec dla transportowania żywności do zagłębia Ruhry, gdzie wskutek przewrotu bolszewickiego stosunki aprowizacyjne i komunikacyjnem bardzo się pogorszyły. Polski komisarjat plebiscytowy powiadomił o tym okólniku komisję rządzącą, gdyż według umowy plebiscytowej wagony kolejowe górnośląskie nie powinny być wysyłane poza teren plebiscytowy.

Zawadzkie, powiatu Wielkie Strzelce.

W dniu 3 Maja polacy urządzili uroczysty pochód — sicherheitwehr strzelali do uczestników pochodu i ranili niejakiego p. Klubę w nogę. Wobec powyższego lud górnośląski rozszedł się spokojnie do domów. Należy zaznaczyć, że dzień 1 maja upłynął przy pracy, ponieważ lud polski nie pozwolił świętować tego dnia ani swoim ani też niemcom.

Strejk pracowników bankowych na G. Śląsku.

WROCŁAW 5 (tel. wł.) We wszystkich bankach górnośląskich od wtorku trwa strejk urzędników bankowych, Przyczyny strejku są natury ekonomicznej. Pertraktacje dotychczasowe pracowników ze zwierzchnikami i właścicielami banków nie dały pożądanych wyników.

Agitatorki na G. Śląsku.

SOSNOWIEC. W Chorzowie spotyka się obdarte kobiety i dzieci które opowiadają różne kłamstwa o Polsce, To samo dzieje się w innych miejscowściach, Jedną z takich kobiet oddano w ręce policji, która nieodprowadziła jej za kordon lecz puściła na wolność. Kobiety te i dzieci jak się okazało są wynajętemi agitatorkami, opowiadającemi o nędzy w Polsce.

Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXXVI.

Tak blisko jesteśmy was, Górnoślązacy, a tak jeszcze daleko do tej chwili, gdy nareszcie ani jednego pludra nie będzie na polskiej ziemicy waszej, którą chcą wam i nam gwałtem niemcy wydrzeć, korzystając z nieszczęsnego plebiscytu. Oni mówią do Was pieniędzmi, starają się o argumenty i dowody obniżające wartości polskie, poniżające naszą ojczyznę, wmawiając w niejednego górnoślązaka, że znajdzie on szczęście tylko pod panowaniem niemieckim!

My tu w Zagłębiu wiemy o tem dobrze, jak zresztą w całej Polsce. Wiemy, jak nęcą was miljonami marek, wiemy jak bogacze niemieccy całe majątki ofiarowują na agitację, wiemy jednak i o tem, że szykany niemieckie do szczytu dochodzą czego dowodem Opole, Racibórz, Lubliniec!

Napluto wam w twarz! Podeptano najświętsze tam uczucia polskie, zabijano człowieczeństwo! Słuchajcie Górnoślązacy! Jeszcze raz hardy prusak z całą haniebną podłością wystąpił i nie pozwolił na pochody narodowe, zakłócając wielkie nasze wspólne całej ziemi polskiej—święto! Hańba prusackiej podłości!

Jest was tu, górnoślązacy, garść która stąd pójdzie między swoich, tam po za nienawistny kordon! Baczcież na Biskupice, na Opole, na Racibórz, Lubliniec! Baczcież aby się dokonało to, co od wieków nam się wspólnie należy — połączenie — po tylu latach niedoli i niewoli, po tylu latach niemczenia, prusaczenia, tego wszystkiego co wasze, co polskie!

My tu w Zagłębiu, łącząc się z całą Macierzą naszą robimy wszystko co w naszej mocy, aby świadectwo wam dać naszych uczuć, naszego braterstwa, naszych pragnień, by wam nieść ulgę w tej walce o przyszłość naszą wspólną; w tej walce, która już dziś tyle was kosztuje krwi, łez i udręki.

Nic to, że to nasza Polska dzisiaj jest nie bogata, że wiele jej brakuje, nic to, że musi dziś borykać się — Polska teraz jest państwem, które poczyna dopiero swój żywot! Polska jest państwem przyszłości, państwem wielkiem, potężnem! Dowodem tego nasze boje o wolność, nasze zwycięstwa nad Moskalem, dowodem obawy Prusaka że ta Polska wielką będzie, że nic jej nie zmoże nic nie popchnie już w otchłań niewoli i rozdarcia.

Górnoślązacy, którzy jesteście tu, wśród nas, w Sosnowcu! Biliście się za waszą i naszą wolność, za całą Polskę, za jej świetność, za jej moc przyszłą! Widzimy w Was, powracających do domów swoich — tych, co braciom swym mówić będą o tej kochanej Ojczyźnie, powrót do której tak wam los utrudnia!

Sześćset lat niewoli pruskiej jak psia obroża, jak kaganiec dławiła was, sześćset lat batog pruski pędził dzieci wasze na G. Śląsku, tak samo w poznańskiem; jęczy dziś jeszcze Warmja i Mazury w kleszczach opadającej niewoli! Zdławić nam ją! Odrzucić precz jako te kajdany nikczemnie! Wiemy! Czynicie wszelkie wysiłki, by odetchnąć swobodnie! Jednajcie miasta, jednajcie wszystkich, kogo jeszcze dziś podły niemiec tumani swą kultura, swem bogactwem, lekceważy tę Polską w oczach waszych, zapominając, że ta Polska w niewoli będąc, rozdarta między trzech złoczyńców nie mogła uczynić nic dla siebie, katowana, deprawowana, pędzona do więzień, na Sybir, wywłaszczana nękana do ostatka!

Jednak — nikt z nas nie traci nadziei ufny w Boga, ufny w Jego sprawiedliwość, w opiekę przenajświętszej Matki Boskiej Częstochowskiej. I o to stał się cud! Dziś Polska wstaje jak olbrzym, jak mocarz! Znikną błędy, wady, braki, przejdzie szamotanie się z losem obecnym i zajaśnieje nam dzień, w którym stanąwszy ramię przy ramieniu dalej będziemy dokonywać zbożną praca poczętego dzieła w tak ciężkich obecnych warunkach.

J. M—ski.

Zajęcie Białej Cerkwi i Rokitna.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA, 6 go maja (PAT.)

Na Pudolu pod naporem naszych wojsk, posuwających się bezustannie na wschód, nieprzyjaciel wycofuje swe rozbite oddziały, w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Dnia 3 maja jazda nasza opanowała Białą Cerkiew i Rokitno. Na Białorusi przeprowadzono energiczny wypad celem zbadania nieprzyjacielskiej sytuacji. Oddziały nasze przełamały zacięty opór nieprzyjaciela biorącego wieś Zaleszyce i zajęły tą miejscowość, zdobywając 3 karabiny maszynowe, oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu sytuacja niezmieniona.

Olbrzymia zdobycz w Kijowie.

WIEDEN. Armja czerwona opuściła miasto. Według informacji z Bukaresztu wojska polskie zająwszy Kijów zagarnęły olbrzymią zdobycz, której bolszewicy, uciekając w popłochu, nie byli zdolni wywieźć.

Rumunja — po stronie Polski

WIEDEN. Dzienniki wiedeńskie przynoszą w depeszach z Londynu sensacyjne wieści o stanowisku Rumunji, w związku z powodzeniem ofensywy polskiej. Rumunja zbroi się gorączkowo i obecnie już 160 tysięcy wojska rumuńskiego jest gotowych do walki z bolszewikami. Przedstawiciel gen. Averescu, wybitny polityk rumuński, którym ma być Take Jonesku udał się do Warszawy aby z Piłsudskim zawrzeć przymierze Rumunji z Polską.

TELEGRAMY.

Gwałty na terenach plebiscytowych.

OLSZTYN. (PAT). Fakt niebywałego gwałtu, wymuszania przez żandarma niemieckiego od polaków obietnicy i podpisów że głosować będą za niemcami, zdarzył się we wsi Gr. Konopki w powiecie Leckim. Trzech obywateli polskiego pochodzenia powracając z wiecu polskiego z Lecka do Olsztyna, zatrzymali się po drodze we wsi Konopka. Żandarm niemiecki poznawszy w nich obcych zażądał legitymacji, widząc że są polakami, aresztował i zrobił rewizję osobistą, znalazłszy przy jednym broń (na którą miał pozwolenie Komisji) odebrał ją, wymyślając im pobił. Potem obiecał ich wypuścić jeżeli podpiszą deklarację, że podczas głosowania oddadzą głosy za niemcami Na drugi dzień rano byli wypuszczeni z aresztu i po przyjściu do Olsztyna, złożyli następującą deklarację: niniejszym stwierdzamy, że podpisy były wymuszone siłą i jako takie uważamy za nieobowiązujące nas do niczego, przyczem protestujemy przeciwko podobnemu aktowi gwałtu ze strony funkcjonarjuszy niemieckich bezpieczeństwa nad ludnością polską.

Stan wojenny zniesiony.

WARSZAWA. (telefonem. W Poznaniu zniesiono wczoraj stan wojenny.

Sto miljonów na pożyczkę państwową

WARSZAWA. (telefonem). Rada Miejska uchwaliła wczoraj na posiedzeniu asygnować sto miljonów na zakup pożyczki państwowej i wyraziła nadzieję, że wszystkie miasta polskie pójdą za jej przykładem w podpisywaniu pożyczki państwowej w miarę możności.

O ujednostajnienie policji państw.

WARSZAWA. (telefonem). Przybył do Warszawy szef dep. spr. wew. b. dzielnicy pruskiej dr. Piechocki, w celu ujednostajnienie organizacji policji państwowej w poznańskiem wraz z Kongresówką.

Polska winna być reprezentowana w Spaa.

WIEDEN. (PAT). Radjo. Wiedeńskie B. K. donosi: Liberte wypowiada zdanie, że na konferencji w Spaa, powinna być także reprezentowana Polska. Niedopuszczenie Polski, byłoby błędem nie dodarowania.

Granica polsko-niemiecka.

GDANSK. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona ustaliła już granice między Polską a Niemcami.

Stanowisko Rady Najwyższej.

LONDYN. (PAT). Korespondent „Tempsa“ z Londynu donosi: potwierdza się wiadomość, iż bierze się pod uwagę ciągłość prac Rady Najwyższej, czyniąc ją organem rządu międzynarodowego złożonego z prezydentów rządów z każdego państwa. Przyjęcie delegacji niemieckiej, będzie wzięte pod uwagę w czasie najbliższym.

Konferencja socjal-demokratów.

WIEDEN. (PAT). Z Berlina donoszą: Na konferencji państwowej partji socjal demokratycznej Szajdeman przypisał niezawisłym socjalistom i komunistom winę zamachu Kappa i oddanie z powrotem w ręce oficerów reakcyjnych części swojej straconej władzy. Mówca potępił system rad. Noske oświadczył w odpowiedzi, że robotnicy muszą zachować jedność i zaprzestać naruszania spokojnego toku życia gospodarczego, o ile się niechce dodać otuchy wspólnikom zamachu. Siła socjal-demokracji o wiele jest mniejszą niż wielu przypuszczało. W końcu zarzucił prasie, partyjnej i większej części stronników, że go opuszczono.

Danja zajęła pierwszą strefę plebiscytową Szlezwigu.

FLENSBURG 6 V Wojska duńskie zajęły wczoraj pierwszą strefę. Oddział z 250 ludzi przybył do Tondern. Dwie kompanje przypłynęły parowcem do Henderaleben a pozostałe wojska krążownikiem nadbrzeżnym do Sonderburg. Wszędzie witano je owacyjnie. Król w rozkazie, wydanym do wojsk okupacyjnych, zaleca im grzeczność i uprzejmość oraz takt w stosunku do mieszkańców kraju.

Nowa rewolucja w Niemczech.

BYTOM. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że na zachodzie Niemiec zanosi się na nową rewolucję bolszewicką.

Własnemi siłami

trzeba nam budować Ojczyznę. Wszystkie plebiscyty muszą być wygrane! Musimy składać każdy grosz na ołtarzu Ojczyzny! Dotąd czyni to ludność biedna i średnio zamożna niechże w ślady pójdą bogacze, niechże pójdą wszyscy, którzy nie chcą nosić miana patrjoty z imienia lecz z czynów, z faktów. Na was, miljonerzy wojenni, patrzą tysiące! Idźcie w ślady niemieckich bogaczy, którzy całe majątki poświęcają na wydarcie nam ziemi ojczystej. Miejscowy Kom. Pleb. wciąż jest czynny i przyjmuje ofiary.

Mówią w Sosnowcu...

...że w niektórych pociągach, kursujących na przestrzeni Strzemieszyce—Kielce pp. namiętni konduktorzy i to nie młodzi za „bezpłatny“ przejazd („na gapę“) z pewnemi... wygodami — każą sobie płacić pasażerkom... ni mniej ni więcej tylko... miłością i to w czasie podróży...

Są też specjalne kobiety na usługach pp. konduktorów, które od „gapowiczów“ pobierają... kary i dopłaty w imieniu i z upoważnienia konduktorów, nie wydając pasażerom żadnych kwitów...

Mówią w Sosnowcu, że rozmaici przybysze ze Wschodu i spekulanci, którzy mają moc interesów w Sosnowcu dobrze są informowani przez znawców tutejszych stosunków obawiających się energicznych naczelników.

Chcąc uniknąć rewizji i indagacji na dworcu w Sosnowcu — podróżni, dyskretnie dodróżujący 2 i 1 klasą, wysiadają na gruncie neutralnym, bo w Będzinie a nawet i na dalszych stacjach, skąd już łatwo dojechać można... końmi do upragnionego „centrum robienia interesów — Sosnowca“.

Mówią też, że jeżeli kto chce bezpiecznie przewieźć koleją i zagranicę większe sumy w walucie obcej jak nap. 10 -tys. franków i więcej lub jakieś np. ważne „dokumenciki“—powinien je zręcznie lokować między dwiema mocno sklejonemi kartkami pocztowemi z widokami.. Sosnowca, ale tak, by z jednej strony był widoczek a z drugiej miejsce na korespondencję...

Że nikt się nie domyśli, nawet, natrętna policja i.. rzezimieszkowie, iż pieniądze w większych sumach, mieszczą się w korespondentkach, za to ręczą ci, co już ten sposób praktykowali, o czem wie

DETEKTYW.

Raciborz, Opole, Lubliniec, Biskupice — te dowody łajdactw pruskich świadczą, jakby z wami, Górnoślązacy, postępowano gdybyście zostali przy niemcach. But pruski, zgniótłby wasze polskie serca!

KRONIKA.

— **Polska kasa pożyczkowa wypuściła 14,447,000,000 marek.** Z Warszawy donosi nam korespondent, że Polska kasa pożyczkowa wypuściła w obieg do 20 kwietnia r. b. 14,447,000,000 mk. banknotów.

— **Konsystorz ewangelicki w sprawie pożyczki państwowej.** Konsystorz ewangelicki w Warszawie wydał dnia 22 kwietnia br. za Nr. 1055 orędzie do duchowieństwa ewangelickiego oraz do ludności ewangelickiej tak miejskiej jak i wiejskiej, w którem w gorących słowach zaleca ewangelikom sprawę pożyczki państwowej „Odrodzenia Polski“.

Orędzie to będzie odczytane przez ks. Superintendenta Schoeneicha w w dniu 3 maja w tutejszym ewangelickim kościele podczas patrjotycznego nabożeństwa.

— **Dar dla obserwatorjum krakowskiego.** W związku z obradami zjazdu naukowego w Warszawie, na którym pokrótce przedstawiono opłakany stan spostrzegalni astronomicznych w Polsce, obserwatorjum tutejsze otrzymało w darze od d-ra Włodka z Krakowa aparat do odbierania radjotelegramów. Dokonane z tym przyrządem próby dały pomyślny wynik. Udało się bowiem otrzymać sygnały z wieży Eifla w Paryżu.

— **Podział węgla górnośląskiego.** Jak się dowiaduje wrocławski korespondent „Danziger Ztg.“ od członka międzynarodowej komisji górnośląskiej uzasadnia komisja rządząca plan podziału węgla górnośląskiego tem, że węgiel ten w 1. rzędzie przeznaczony jest na odbudowę Polski. W ubiegłym roku zapotrzebowanie Polski wynosiło 1 i pół miljonów tonn, a do dyspozycji miała Polska tylko 580,000 tonn. Obecnie zapotrzebowanie miesięczne Polski wynosi 4 miliony tonn węgla, rozporządza zaś tylko 742000 tonn. Z tego powodu baczyć należy na to, ażeby Górny Śląsk dostarczył Polsce przynajmniej wyznaczony jej kontyngent w ilości 200000 tonn miesięcznie. Wysyłka węgla do Austrji i Włoch ma się odbywać w zmniejszonych rozmiarach.

— **Swięto 3 maja zagranicą.** W myśl wydanego rozporządzenia przez ministerstwo spraw zagranicznych wszystkie poselstwa polskie zagranicą w dzień 3 maja w zajmowanych gmachach wywiesiły flagi narodowe, zamówiły uroczyste nabożeństwo dla kolonji polskiej i urządziły zebrania Polaków.

— **Zniesienie cenzury w Poznaniu.** Na wniosek cenzora wojskowego z dnia 4 bm. zniesiono cenzurę prewencyjną, ustanowioną rozporządzeniem komendy miasta z dnia 27 kwietnia.

— **O udogodnienie lokalnej komunikacji.** Urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, pracujący w urzędach i w instytucjach państwowych uskarżają się, że obecny rozkład pociągów jest dla nich niedogodny, nie mając bowiem odpowiednich pociągów powrotnych z Sosnowca w stronę Zawiercia i odwrotnie muszą np. z Będzina do Sosnowca powracać pieszo.

— **550,000 marek w nabrzuszniku** W pierwszych dniach maja na torze kolejowym. w pobliżu mostu żelaznego szopienickiego, na Brynicy — przodownik policji kolejowej p. G. zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, którzy okazali się znanymi w mieście przemytnikami.

Jeden z nich nazwiskiem Młynarski, miał przy sobie znaczną ilość pieniędzy przeszło 550 tysięcy mk. w walucie polskiej, niemieckiej i amerykańskiej.

W sprawie tej toczy się śledztwo, zbyt jednak wolno. Zaznaczyć trzeba, że pieniądze te Młynarski miał ukryte na brzuchu w specjalnie przygotowanym nabrzuszniku, co skonstatowano przy rewizji osobistej. W myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn., osobom, które przychwycą przemytnika na pograniczu winna być wypłacana 25 proc. premja.

Sądzimy, że odnośne władze zwrócą na to swą uwagę.

— **Ulica Naczelnika Państwa.** Ulica Starososnowiecka przemianowana została na ulicę Nacz. Józefa Piłsudzkiego.

— **Dlaczego piekarnia p. Kurka** przy ul. Starososnowieckiej wypiekała chleb wczoraj ciemny, gdy wszystkie piekarnie otrzymały przydział mąki pszennej i wypiekały chleb biały? Czyżby mąka otrzymana była od... kominiarzy?

— **Chleb i męka dla ciężko pracujących** otrzymywane w pewnej szanującej się piekarni od pewnego czasu uległy kolosalnej zmianie co do jakości i gatunku. Chleb np. w smaku gorzkawo-kwaśny barwą przypomina czerwonoskórych i wygląda bardzo nieapetycznie. Co jest tego przyczyną?

— **Pudełeczko zapałek** kosztuje już... 80 fenigów w niektórych sklepach. Czy to jednak nie zadrogo, mimo drożyzny.

— **Co kolorowe — to ładne.** Magistrat nasz lubuje się w kolorach dowodem czego różnobarwne tabliczki, rozmieszczane na węgłach ulic z nazwami tychże. Tabliczek tych niema jednak na wszystkich ulicach co też obcym utrudnia orjentowanie się w dzielnicach miasta.

— **W ogrodzie „Zacisze“** odbyła się wczoraj zabawa urządzona przez żydowski komitet odzyskania Palestyny. Dochód z zabawy przeznaczono na fundusz palestyński.

— **Losy... zegarka p. Leonowicz.** Wielce strapionej i poszkodowanej artystce teatru H. Czarneckiego p. J. Leonowicz zakomunikować możemy radosną dla niej wiadomość, że zgubiony przez nią zegarek złoty z bransoletą, znaleziony został przez urzędnika pocztowego p. Zalewskiego. A zatem są uczciwi znalazcy!...

— **Przedstawienie na fundusz odzyskania Palestyny dla żydów** odbyło się onegdaj w kinematografie „Sfinks“.

Sala kinoteatru wypełniła się po brzegi przeważnie młodzieżą izraelicką.

— **Teatr H. Czarneckiego** dziś w Będzinie—„Modelka“

Jutro po popołudniu „Zuza“, wieczorem „Dziewczę z chaty za wsią“.

W niedzielę po południu „Posłaniec 6666“.

Z Samsonowa.

Okręgowy Zarząd Dóbr Państwowych w Radomiu sprzedał bez licytacji żydom około 13 tys. metrów drzewa budulcowego w nadleśnictwach: Samsonów i św. Katarzyny, a drzewo to kupiłaby miejscowa ludność o 60 marek drożej za 1 metr. Drzewo to jest w dogodnej miejscowości tuż przy kolejce leśnej i blizko stacji Zagdańsk. Strata dla skarbu Państwa wynosi około 1 miljona marek, tartak rządowy Zagdańsk może stanąć, a ludność robocza rzuci się do bolszewizmu z powodu braku pracy. Jednocześnie z niewiadomych powodów zostaje usunięty nadleśniczy samsonowski p. Markiewicz. Chyba, aby nie stał na przeszkodzie w robieniu interesów osobistych.

Rada Gminna zebrana w Samsonowie postanowiła prosić Sejm o zbadanie tej sprawy na miejscu.

Niezależnie od tego Rada gminna prosi Sejm o wydelegowanie rzeczoznawcy, posła Sejmu, nadmienia przytem, że jeżeli Sejm nie przyczyni się do ich żądanie, to miejscowa ludność gotowa nie wypuścić drzewa, gdyż widzi, że to istne oszukaństwo, a żąda sprzedania drzewa przez licytację.

Gminniak.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia"

Na plebiscyt.

Nr. 674. II-gi komisarjat 50 marek.
Nr. 679. Stefan Koralewski Mk. 60.
Nr. 667. Policjanci pow. Stopnickiego pełniący służbę na 14-tym pogranicznym odcinku Mk. 120.
Nr. 682. Franciszek Domagała Mk. 5.
Nr. 683. Eljasz Boruchowski Mk. 10.

Na skarb narodowy.

Nr. 678. Juljan Pawlik srebrne Mk. 2.

Na ochronkę Nr. 6 w Sielcu.

Nr. 665. W dowód wdzięczności ks. Kazimierzowi Mazukiewiczowi za bezinteresowne pogrzebanie zwłok ś. p. męża mego, Gustawowa Wicherska Mk. 100.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wpływy i wydatki Komitetu Plebiscytowego w Sosnowcu od dnia 27/II do dnia 10/IV 1920 roku.

Wpływy

	mk. n.	frank.	rub.	korony	marki
Sekcja Zbiórki: I sprzedaż znaczka		0,50	47,68	691,50	22230,05
II „ „				410,50	17092,91
sprzedaż broszur			12,96	298.22	1894 81
ofiary na listy i do puszek		45,00	17,27	396,90	38482,20
podkom. w Siewierzu					2125,16
Sekcja rozrywk. kabaret, kina przedstawienia teatralne	36,00		5,00	130,00	44626 32
Sekcja odczytowa				9,40	2734,22
Datki wpłacono do Pol. K. K. Poż.					14428,18
	36,00	45,50	82,91	1936,52	143613,85

Wydatki

	mk. n.	frank.	rub.	korony	marki
Sekcja rozrywkowa					10154,90
Sekcja reklamowo-agitacyjna					9793,00
Sekcja odczytowa					800,75
Wydatki komitetu					70,00
razem					20818,65
Czysty dochód	36,00	45,50	82,91	1936,52	122795,20
	36,00	45,50	82,91	1936,52	143613 85

Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom społecznym, które swoją współpracą przyczyniły się do powyższych wyników jego dotychczasowej działalności zbierania funduszów na plebiscyt, nadmieniając że jej nie zaprzestaje i prosi społeczeństwo o dalsze poparcie.

Ks Fr. Plenkiewicz, F. Opęchowski F. Dobrowolski St Płodowski Z. Piętka Z Całuń: J. Maciejowski.

Sosnowiec, dnia 29 kwietnia 1920 r. 280

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.